

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 33(176) Mierzeszyn, 11 października 2015 r. ISSN 2082-0089 Rok 6



**WYPOMINKI MIERZESZYŃSKIE ZA ZMARŁYCH 2015
MODLITWA ZA NASZYCH ZMARŁYCH**



MODLITWA ZA ZMARŁYCH

Święty Jan Paweł II w rozważaniach przed modlitwą „Anioł Pański” w listopadzie 2003 roku powiedział: „Modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba”.

Ks. biskup Antoni Dydycz, biskup senior diecezji drohiczyńskiej tak powiedział o pomocy dla zmarłych: „Wypominki są po to, abyśmy mieli pewność, że za kogoś się modlimy. Często nie wiemy, kto potrzebuje naszego wsparcia duchowego, ale że ludzie go potrzebują, to jest oczywiste. Widzimy, że są grzechy, słabości, upadki. Dlatego nasza modlitwa za zmarłych jest niezbędna. Tę modlitwę powinniśmy składać poprzez ręce Matki Najświętszej. Ona wie najlepiej komu jest potrzebna.”

Modlitwa za zmarłych jest więc naszym obowiązkiem. Wśród wielu form pomocy zmarłym są tzw. wypominki, czyli modlitewne wspomnienie naszych bliskich zmarłych. W naszej parafii wypominki są odprawiane głównie w listopadzie oraz przez cały rok raz w miesiącu jest sprawowana Msza święta „wypominkowa”. Tradycja wypominek sięga X wieku i jest związana ze szczególną pamięcią o zmarłych wyrażoną w błagalnej modlitwie o ich zbawienie.

DYPTYKI

Już w czasach machabejskich (II wiek przed Chrystusem) modlitwa za zmarłych była ważnym elementem, który miał wyprosić ich zmartwychwstanie. Szczególnie ważna ta modlitwa jest wówczas, gdy nie ma pewności co do zbawienia danej osoby zmarłej (pewność mamy wtedy, gdy osoba zmarła jest beatyfikowana).

W liturgii eucharystycznej sprawowanej w starożytnym Kościele odczytywano tzw. dyptyki, na których chrześcijanie wypisywali imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów, ale także świętych męczenników i wyznawców, oraz wiernych zmarłych. Głośne odczytywanie imion zajmowało dużo czasu, gdyż istniały aż trzy listy. Dwie z nich odczytywał tylko biskup.

Pierwszą listę zawierającą imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów czytał ksiądz. Drugą listę, listę imion świętych męczenników i wyznawców, odczytywał sam biskup. Trzecią listę, którą również czytał biskup, zawierała imiona zmarłych.

Te trzy listy recytowano jednym ciągiem; dzieliło je tylko trzykrotne, krótkie odezwanie się chóru. Na koniec biskup śpiewał uroczystą modlitwę, w której prosił Boga, aby wpisał imiona żywych i umarłych pomiędzy wybrańców.

Poprzez ceremonię wylczenia imion wyrażano więź wspólnoty i miłości, łączącą wszystkich członków Kościoła chwalebego (święci), cierpiącego (zmarli) i walczącego (żyjący). Umieszczenie imion w dyptyku świadczyło o trwaniu w jedności ze wspólnotą kościelną, a skreślenie o wyłączeniu z niej. Po wyczytaniu, dyptyki kładziono na ołtarzu, na którym sprawowano Eucharystię.

Z czasem, dyptyki zastąpiono wspomnieniami nie zawierającymi już imion wszystkich wiernych, o których Kościół pamięta, lecz tylko imiona jednego czy kilku wskazanych celebriansów.

WYPOMINKI

Dzisiejsze wypominki, są właśnie kontynuacją starożytnych dyptyków i mają podobny sens. Są wyrazem miłości i jedności całego Kościoła pielgrzymującego na ziemi i tego, który przeszedł już granicę śmierci. Pisząc imiona zmarłych na kartkach wypominkowych, a następnie je odczytując wyrażamy wiarę, że ich imiona są zapisane w Bożej księdze życia. Nauka Kościoła przypomina nam, że między nami a zmarłymi jest duchowa więź, i ta więź, polega na wzajemnym wstawiennictwie; my za nimi, a kiedy nasi zmarli osiągną niebo – wtedy w szczególny sposób będą się wstawiać za nami. Nazywamy to - świętych obcowanie.

Podczas zanoszonej modlitwy błagalnej za zmarłych (zazwyczaj różańcowej) wyczytywane są imiona i nazwiska osób niez żyjących. Wierni na kartkach wypisują swoich zmarłych i przynoszą je do swoich duchownych wraz dobrowolną ofiarą.

Znaczenie wypominek jest tym większe, gdy związane są one z Eucharystią. A dokonuje się to wtedy, gdy w intencji zmarłych wypisanych na kartkach wspominkowych (podobnie jak w starożytności) odprawiana jest Msza święta (jak już zaznaczono wcześniej w naszej parafii raz w miesiącu). Bardzo ważne jest wtedy nasze pełne zaangażowanie w modlitwę, nasza ofiara i nasz wysiłek by w modlitwie za zmarłych uczestniczyć całym swoim sercem, by w ich intencji przyjąć Komunię świętą.

W Dzień Zaduszny, czyli we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, 2 listopada są sprawowane dwie Msze święte za zmarłych polecanych w wypominkach (o godz. 9.30 i 17.00).

Wypominki odczytywane są także w listopadzie, miesiącu szczególnej pamięci modlitewnej za zmarłych. Po każdej Mszy świętej w dzień powszedni modlimy się za zmarłych polecanych w wypominkach i odmawiamy róaniec.

Odczytywanie wypominków i modlitwa za zmarłych istnieje w większości parafii w Polsce. Gdy przychodzimy w niedzielę na Mszę świętą, uczestniczymy w modlitwie, w której wspominamy również i zmarłych. Często też przed lub po Mszy świętej nawiedzamy groby naszych bliskich zmarłych. Ta żywa pamięć modlitewna o naszych zmarłych jest i nam żyjącym bardzo potrzebna. Jeśli modlimy się za zmarłych to Boża Sprawiedliwość sprawi, że po naszej śmierci za nas też ktoś będzie się modlił. Pamiętajmy, że gdy Bóg powoła nas do wieczności, i tam na drugim świecie będziemy musieli jeszcze jakiś czas przebywać w czyśćcu, wtedy modlitwa żyjących za nasze zbawienie będzie dla nas najcenniejszym darem.

ODPUSTY ZA ZMARYCH

Wypominki połączone są także z odpustem za zmarłych. W niektórych parafiach istnieje zwyczaj zdobywania we wspólnocie odpustu zupełnego za zmarłych w dniach od 1 do 8 listopada. Odpust ten jest niejako ukoronowaniem modlitwy dnia składanej za zmarłych.

„Odpusty są bezcenne” - powiedziały dusze czyścicowe do Marii Simmy. Odpust dotyczy tu oczywiście tych osób, które nie są jeszcze w pełnej jedności z Bogiem. Są w stanie czyśćca. Potrzebują oczyścić jeszcze swoją duszę przed pełnym radości spotkaniem z Chrystusem. Możemy im naprawdę pomóc! Kościół nie istnieje przecież tylko tu, na ziemi. Kościół jest także w niebie. Wszyscy - zarówno tu, na ziemi, oraz ci, którzy przeszli już granicę śmierci, są w tym samym Kościele, którego Głową jest Chrystus. Dlatego możemy sobie nawzajem pomagać. I nawet śmierć nie stanowi takiej przeszkody. Wielu katolików pamięta przez cały rok o tych, którzy odeszli. Regularnie modlą się za nich, poświęcają swoje uczestnictwo w Eucharystii w ich intencji, a także odwiedzają ich groby.

Czas pomiędzy 1 a 8 listopada jest szczególną okazją do wzmożonej troski o naszych bliskich zmarłych. Kościół w tym czasie umożliwia nam uzyskanie za nich odpustu - czyli „darowania przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy” jak poucza nas Katechizm Kościoła Katolickiego w pkt. 1471. Inaczej mówiąc - odpust jest ważnym odpuszczeniem przez Boga kar czasowych, które trzeba odpokutować tu na ziemi lub na drugim świecie, ponieważ przez żal i spowiedź świętą grzechy są wprawdzie darowane, jednak zasłużona kara za grzechy nie jest jeszcze zmazana. W rzeczywistości oznacza to, że poprzez uzyskany odpust skracamy cierpienie dusz przeżywających w czyśćcu.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że kara w czyśćcu nie polega na tym, iż Pan Bóg mści się na grzeszniku. Przeciwnie - czyścic to stan duszy, w którym człowiek doznaje miłosierdzia Bożego; to miejsce nawrócenia, gdzie dzięki łasce Bożej doznaje on takiego oczyszczenia, że może w końcu ogładać Boga twarzą w twarz. W tym oczyszczeniu pomagają grzesznikowi święci na czele z Matką Chrystusową. Możemy także pomagać i my - między innymi poprzez czynności odpustowe.

W dniach 1 - 8 listopada mamy wyjątkową szansę na to, aby nasi najbliżsi mogli osiągnąć chwałę Nieba! W każdy z tych dni można zdobyć odpust dla jednej osoby cierpiącej w czyśćcu.

Odpust, który mamy okazję uzyskać za zmarłych może być zupełny lub częściowy. Zupełny oznacza, że naszemu zmarłemu zostaną darowane wszystkie kary czyścicowe, częściowy zaś że



zostanie darowane tylko część kar czyścicowych.

A oto warunki uzyskania odpustu zupełnego lub cząstkowego; aby ktoś był zdolny uzyskać odpust musi być:

- a) ochrzczone,
- b) wolny od ekskomuniki,
- c) w stanie łaski uświęcającej przynajmniej pod koniec wypełniania przepisanej dzieła,
- d) poddany udzielającemu odpust, np. biskupowi lub papieżowi.

Kto spełnia te warunki może zyskać odpust zupełny, gdy ma przynajmniej ogólną intencję zyskiwania odpustu i wypełnia w określonym czasie nakazane czynności w sposób należyty, przewidziany w nadaniu odpustu. Bł. papież Paweł VI o wymogach zyskania odpustu mówi: „Dla uzyskania odpustu wymaga się, aby z jednej strony były wypełnione dobre uczynki, a z drugiej strony, aby wierny posiadał odpowiednie dyspozycje, mianowicie: aby miłował Boga, miał nienawiść do grzechu, pokładał nadzieję w zasługach Chrystusa Pana”. Odpustów nie można uzyskać bez szczerzej wewnętrznej przemiany. Bł. papież Paweł VI określił najtrudniejszy warunek do uzyskania odpustu zupełnego, mianowicie: „Wymaga się wykluczenia przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego”.

Naukę o odpustach podają m.in. dwa dokumenty Stolicy Apostolskiej, a mianowicie: „Indulgentiarum doctrina” z dnia 1 stycznia 1967 roku oraz „Enchiridion indulgentiarum” z dnia 29 czerwca 1968 roku. W drugim dokumencie znajduje się zatwierdzenie nowego „Wykazu odpustów” przez bł. papieża Pawła VI z dnia 15 czerwca 1968 roku.

Odpust zupełny za zmarłych uzyskujemy, gdy spełnimy następujące warunki:

1. Należy pragnąć, mieć intencję uzyskania odpustu dla danej osoby.

2. Odbyć sakramentalną spowiedź (stan łaski uświęcającej). Nasze czyste serce jest podstawowym warunkiem skierowania się ku Bogu. Warunek przystąpienia do spowiedzi nie oznacza, że musimy chodzić codziennie do spowiedzi. Wystarczy pójść raz na początku czynności odpustowych, a potem nawet codziennie spełniać pozostałe warunki odpustowe za poszczególnych bliskich zmarłych. Zatem po jednej spowiedzi można uzyskać wiele odpustów zupełnych.

3. Przyjąć Komunię świętą. Komunia jest najściślejszym zjednoczeniem z Chrystusem tu na ziemi. Zmarły poprzez mistyczną wymianę darów, jaka istnieje w Kościele, otrzymuje siły do dążenia ku całkowitemu zjednoczeniu się z Chrystusem w Niebie. Po jednej Komunii świętej można uzyskać tylko jeden odpust zupełny.

4. Pomodlić się w intencjach polecanych przez Papieża. Gdy mówimy o modlitwie w intencji polecanej przez Papieża, to nie chodzi tu o modlitwę np. o zdrowie dla Ojca Świętego. Należy się pomodlić w intencji, która jest bliska Następcy św. Piotra. Na każdy miesiąc ogłaszane są papieskie intencje apostołstwa modlitwy. Również Papież w swych przemówieniach wzywa do modlitw w szczególnych intencjach, np. o pokój w świecie, za misje, za Kościół, za grzeszników. Modląc się w tych intencjach, dajemy świadectwo, że zarówno my, jak i nasz zmarły, tworzymy mistyczną wspólnotę z całym Kościołem. Tym samym, że nie są nam obojętne sprawy, jakimi żyje Kościół zarówno ten ziemski, jak i ten oczyszczający się w czystości.

Po jednej modlitwie za Papieża można uzyskać tylko jeden odpust zupełny. Warunek modlitwy w intencji Papieża będzie całkowicie spełniony przez odmówienie „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”. Pozostawia się jednak wiernym możliwość odmówienia jakiegokolwiek innej modlitwy za Papieża, zgodnie z ich pobożnością.

5. Wypełnić czynność obdarzoną odpustem - nawiedzić pobożnie cmentarz i równocześnie pomodlić się za zmarłych, choćby tylko w myśli, w dniach od 1 do 8 listopada. Czyniąc to możemy zyskać codziennie odpust zupełny, który można ofiarować jedynie za zmarłych. Za nawiedzenie cmentarza w inne dni - odpust cząstkowy, który można ofiarować jedynie za zmarłych.

Za pobożne nawiedzenie kościoła lub kaplicy w Dniu Zaduszny lub w najbliższą niedzielę lub w uroczystość Wszystkich Świętych i odmówienie w nim „Ojcze nasz” i „Wierzę” można zyskać odpust zupełny, który można ofiarować jedynie za zmarłych.

Pamiętajmy, że cmentarz i groby - to święty i widzialny znak tych, którzy odeszli. Przychodząc tam i modląc się, zbliżamy się w duchu do tego niewidzialnego świata. Wszystko, co nas tam otacza, przypomina nam o nim.

6. Wykluczyć wszelkie upodobania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego - trzeba zatem wykluczyć na przyszłość dobrowolne i świadome powtarzanie grzechów ciężkich i lekkich, tzn. nie wolno u siebie tolerować złych przyzwyczajzeń lub dobrowolnie trwać w jakimkolwiek nałogu. Brak takiej wolności - wyklucza możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

Chodzi więc w tym punkcie o takie nastawienie naszej woli, żeby odwrócić się od wszelkiego zła, nawet tego najmniejszego. Starać się tak czynić, żeby nie poddawać się złu. Im dłużej trwa ten stan, tym większa szansa, że uzyskamy odpust zupełny dla naszego zmarłego. W ten sposób odpust za osobę zmarłą jest nie tylko pomocą dla niej, ale uświęca również nas! Jeśli uzyskamy odpust zupełny dla zmarłego, oznacza to, że będzie się on już cieszył radością zbawienia.

Ten warunek jest dla każdego z nas najtrudniejszy do wypełnienia. Pamiętajmy jednak, że chodzi tu o rzecz najważniejszą dla każdego człowieka: życie z Bogiem - czyli zbawienie.

Trzy warunki - spowiedź, Komunia święta, modlitwa w intencji Papieża mogą być dopełnione w ciągu wielu dni przed lub po wypełnieniu przepisanej czynności. Musi być jednak między nimi łączność.

Czy dopełniliśmy wszystkich warunków zyskania odpustu - o tym wie tylko Bóg. Pamiętajmy też, że kto za życia często zdobywa odpusty dla dusz czyścicowych, ten szybciej niż kto inny otrzyma w godzinie śmierci łaskę odpustu zupełnego. Czerpmy więc gorliwie z tego skarbcza łask, który nam Jezus przez swoje cierpienia wysłużył i przez swój Kościół podaje.

Obok odpustów Kościół zachęca nas, żebyśmy polecali swoich zmarłych w modlitwach wypominkowych, w których zawsze uczestniczy wielu wiernych proszących Boga o zbawienie dla tych, którzy odeszli z tego świata. Wreszcie każde - bez wyjątku - nasze uczestnictwo we Mszy Świętej jest skuteczną modlitwą za zmarłych.

„GŁOS Z CZYŚĆCA”

Widzenie Sługi Bożej Wandy Malczewskiej. Dzień Zaduszny, 2 listopada 1877 roku.

Dziś w nocy, gdy się przebudziłam usłyszałam głos płaczący: „Zmiłujcie się nad nami przynajmniej wy, krewni i przyjaciele nasi, gdyż bardzo cierpimy w więzieniu czyścicowym. Wy, żyjący nie macie pojęcia, jakie tu męki ponosimy. Cierpimy moralnie, bo się rwiemy do oglądania Pana Boga, a osiągnąć tego nie możemy, bo najmniejsza plamka grzechowa, pokutnie niezmaszana, przeszkadza nam do wyjścia stąd. Cierpimy i fizycznie, bo te same prawie męki ponosimy, co potępieni w piekle z tą tylko różnicą, że my cierpimy do czasu, a tamci na wieki. My sami nic dla siebie zrobić nie możemy, ale wy możecie dużo. Ofiarujcie za nas uczestniczenie we Mszy świętej, różne modlitwy odpustowe ofiarujcie, dajcie jałmużnę. A najskuteczniejszą pomoc nam dacie, gdy się postaracie o odprawienie Mszy świętej za nas. Krew Pana Jezusa we Mszy świętej przez kapłana ofiarowana, zgasi płomienie czyścicowe.

O jakże szczęśliwi, którzy za żywota pamiętają, aby się tu nie dostali. Zachowują przykazania Boskie i kościelne, unikają grzechów, spełniają dobre uczynki, odbywają częstą spowiedź, uczestniczą we Mszy Świętej słuchają nauk w kościele, dają jałmużny na kościoły i ubogich, nikogo nie krzywdzą. (...)

Biada tym, co zapominają o przestrodze Pisma Świętego, że cudzołożnicy, przeklętnicy, pijacy i złodzieje Królestwa Bożego oglądać nie będą. Jak liście z drzewa w jesieni, tak dusze tych grzeszników lecą do piekła. A jeżeli przez szczerą spowiedź i pokutę piekła uniknęli, to tu do czyścica na długie i straszne męki są skazani, bo nic nieczystego nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Teraz to poznajemy, ale już za późno. Powiedz to żyjącym na ziemi”.

Skoro się rozwidniło, poszłam do kościoła, gdzie już śpiewali





wigilię za zmarłych. Po wigiliach otrzymałam Komunię świętą, którą ofiarowałam za dusze swoich rodziców i krewnych i usłyszałam głos wewnętrzny: „Wielu z nich jest w Niebie, o tych wiesz. Inni jeszcze czekają na modlitwę o pomoc dla nich”.

Podczas Sumy w czasie Ofiarowania pokazał się Pan Jezus z Krzyżem drewnianym, na którym był ukrzyżowany, z Ranami otwartymi i rozkrwawionym Boku, Rękach i Nogach. Obok klęczeli Aniołowie z różnymi narzędziami, użytymi podczas Męki Pana Jezusa i usłyszałam głos: „Za tę cenę wydobyłem was z niewoli szatana, tę cenę ofiarujcie dziś za więźniów czyścicowych!”.

Po Podniesieniu, gdy kapłan modlił się w cichości za zmarłych, obok Pana Jezusa zjawiła się Najświętsza Maryja Panna w ciemnej sukni i w ciemnej zasłonie na głowie, trzymając w ręku Serce mieczem przebite i mówiła: „Do ceny ofiarowanej przez Mojego Syna na wykup dusz z czyścica, dodaję Serce Moje, które współcierpiało wszystkie męki”.

I widziała (gdy kapłan śpiewał Requiem aeternam) jak jeden Anioł z ampułki złotej spuszczał krople Łez Matki Boskiej do czyścica, a drugi spuszczał krople Krwi Pana Jezusa. Ogień gasł, a dusze w dużej liczbie, bieluśkie, wychodziły, składały hołd Panu Jezusowi i Matce Boskiej i unosiły się do Nieba.

Po odśpiewaniu przy katafalku modlitw, widzenie zniknęło. (ks. A. Majewski: „Sługa Boża Wanda Malczewska – Wizje - Przepowiednie - Upomnienia - dotyczące Kościoła i Polski”)

NAJWIĘKSZA POMOC DLA ZMARYCH

Z książki ks. Ludwika Chiavarino „Największy skarb, czyli codzienna Msza Święta”.

Msza święta jest największą pomocą, jaką możemy dać duszom czyścicowym. Wiecie wszyscy, jak straszne są cierpienia w czyścicu. Św. Hieronim mówi, że ogień, którym są ogarnięte dusze w czyścicu niczym się nie różni od ognia piekielnego, a będąc narzędziem sprawiedliwości Boskiej, przynosi duszom cierpienia niewypowiedziane, przewyższające wszelkie męki, które na świecie możemy wycierpieć i wyobrazić sobie. Lecz również ten święty zapewnia nas, że gdy odprawia się Msza święta za duszę w czyścicu siła ognia niejako jest zawieszona i przez cały czas ofiary Mszy świętej ona nie cierpi. Owszem, zapewnia, że każda Msza święta uwalnia wiele dusz z czyścica i wprowadza je do Nieba.

Rzeczywiście św. Bernard, gdy razu jednego odprawiał Mszę świętą w kościółku w Trę Fontane, w okolicach Bazyliki św. Pawła w Rzymie, ujrzał nagle drabinę, która od ziemi sięgała do Nieba, a po drabinie aniołów, wchodzących i schodzących, którzy z czyścica wyprowadzali dusze i wiodli je do Nieba.

Biada temu, który nie daje na Msze święte obowiązkowe za swoich zmarłych. O ile Bóg wynagradza tych, co uczestniczą i dają na Mszę świętą za swoich zmarłych, o tyle karze te osoby, które zaniedbują tego świętego obowiązku. Jeśli kto - mówi św. Leonard - należy do tych skapców, co nie tylko mają tak mało miłości, iż nie uczestniczą we Mszy świętej za dusze zmarłych, ale nad to depcze wszelkie prawa sprawiedliwości,

nie dopełniając świętego obowiązku zadośćuczynienia tym Mszom świętym, które są zastrzeżone testamentem - och! To powiem tym ludziom: Idźcie, jesteście gorsi od szatana, bo szatani męczą dusze potępione, a wy męczycie dusze wybrane. Jesteście gorsi od barbarzyńców, bo barbarzyńcy pastwią się nad nieprzyjaciółmi, a wy jesteście okrutni dla ojca, dla matki waszej, dla przyjaciół Bożych. Dla was nie ma spowiedzi, która byłaby ważną, nie ma rozgrzeszenia, jeśli nie będziecie pokutować za tak wielki grzech i zadość nie uczynicie dokładnie wszystkim obowiązkom, które macie względem umarłych.

Nie wymawiajmy się: „Nie mam pieniędzy, nie mogę”. Na układy, na handel, na zabawy, na zbytki, a nawet na życie grzeszne są pieniądze i można je znaleźć, lecz, aby zadość uczynić długom zaciągniętym względem biednych zmarłych, to grosza nie ma. Pamiętajcie dobrze, że jeśli tu na ziemi nikt rachunków waszych nie przegląda, to ostateczny ich wynik złożycie przed Bogiem. Zjadacie zapisy zmarłych, zapisy na Mszę świętą ale wiedzcie, że tym okrucieństwem i niesprawiedliwością w stosunku do dusz czyścicowych ściągacie na siebie gniew Boży, pomnażacie nieszczęścia, bo, jak mówi Pismo święte, nieszczęście na zdrowiu, na majątku, na sławie, zniszczenie wszelkiego rodzaju na tym świecie. „Drażnili go swymi postępkami i spadła na nich plaga” (Ps 105,29). A potem? Potem po życiu nieszczęśliwym dostanie się w ręce Boga samego, przez którego będziecie sądzeni bez miłosierdzia za wasze okrutne niesprawiedliwości, zwłaszcza, w stosunku do zmarłych: „Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czyni miłosierdzia: miłosierdzie odnosi triumf nad sądem” (Jk 2,13).

Tu nie podaję wam przykładów szczególnych ruin majątkowych, nieszczęść wielkich, jakie spadły na domy i rodziny, które nie wypełniły obowiązków swoich w stosunku do dusz zmarłych. Obejdźcie wszystkie miasta i kraje, przypatrzcie się, ile rodzin rozproszonych, ile domów zniszczonych, ile fortun wielkich upadłych, sklepów zamkniętych, robót zawieszonych; jakaż tego przyczyna?

Gdyby się chciało dojść do dna rzeczy, znalazłaby się przyczyna w okrucieństwie w stosunku do dusz zmarłych, w zaniedbaniu legatów (zapisów majątkowych) pobożnych, ale to są kary doczesne, inne, znacznie cięższe, są zachowane na życie przyszłe i nie raz Bóg pozwala, że ta sama moneta tym, co tak zawinili, odpłacają się spadkobiercy.

W kronikach franciszkańskich czytamy, że jeden brat ukazał się po śmierci swemu towarzyszkowi i objawił mu wielkie cierpienia, jakie ponosił w czyścicu za to, że za życia zaniedbywał swoich zmarłych, zapewniając, iż dobre uczynki, Msze święte za niego odprawione, żadnej ulgi mu nie przynoszą, bo za karę, za to niedbalstwo, Bóg pozwala, że są pomocą nie jemu, lecz innym duszom. To mówiąc, znikł. Och! Pozwólcie, bym raz jeszcze was błagał, abyście od tej chwili z wielkim staraniem wspomagali dusze czyścicowe, przez to również zamazywali długi wasze, zaciągnięte w stosunku do Sprawiedliwości Boskiej. Główny ku temu środek, to Msza święta i Komunia święta, bądźcie skwapliwi zadość uczynić legatom (zapisom majątkowym), zostawionym za dusze w czyścicu, choćby wam przyszło ponieść ofiarę.

d. A.

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL348335000303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE - Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.